

Sygnatura akt VI Ka 767/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 października 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Bożena Żywioł

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2015 r.

sprawy **E. W.** ur. (...) w P.

syna J. i G.

oskarżonego z art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 26 maja 2015 r. sygnatura akt VII K 88/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 i 3 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. obciąża oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, a to:
 - zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy), ustalając, że pozostałe wydatki zostały już uregulowane w ramach ryczałtu,
 - wymierza oskarżonemu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych),
 - zasądza od oskarżonego E. W. na rzecz oskarżycielki prywatnej B. K. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 767/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 26 maja 2015 roku sygn. akt VII K 88/15 apelację wywiódł obrońca oskarżonego E. W.. Orzeczenie zaskarżył w całości. Wyrokowi zarzucił :

1. obrazę przepisów prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

- art.7 kpk w zw. z art.410 kpk poprzez przekroczenie reguł swobodnej oceny dowodów, tj. zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, powodującą w konsekwencji sprzeczną z tym przepisem ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków;

- art.5 § 2 kpk poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości powstałych w toku prowadzonego postępowania na korzyść oskarżonego i w konsekwencji uznanie go za winnego zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie prowadzi do takiego wniosku;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, a wynikający z wyżej wskazanych naruszeń o charakterze proceduralnym, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, polegającego na tym, iż w dniu 19 marca 2013 roku w Z. spowodował u B. K. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy w okolicy jarzmowej i czołowo-ciemieniowej lewej z krwiakiem lewej powieki dolnej, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie prawidłowych czynności narządów jej ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Nadto wniósł o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu za II Instancję.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżycielki prywatnej B. K. wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych, które jako oparte na dowodach przeprowadzonych na rozprawie i ocenionych w zgodzie z regułami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, nie mogą być skutecznie podważone. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, o których mowa art.5 § 2 kpk. Przypomnieć trzeba trafne stanowisko judykatury, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III KK 420/13, LEX nr 1422119).

Sąd I instancji zasadnie przyjął za wiarygodne zeznania oskarżycielki prywatnej oraz świadków A. K., E. K. i M. B., a za nieprawdziwe uznał wyjaśnienia oskarżonego. Sam fakt konsekwentnego zaprzeczania przez E. W., aby spowodował swoim zachowaniem jakiegokolwiek obrażenia u B. K. nie przekonuje, gdy logiczne i konsekwentne dowody podważają te twierdzenia.

Sąd meriti dokonał całościowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i doszedł do słusznego wniosku o winie i sprawstwie oskarżonego. Przekonuje przede wszystkim powiązanie zeznań B. K., A. K. i E. K. z dokumentacją medyczną sporządzoną dwie i pół godziny po zdarzeniu, opinią sądowno-lekarską biegłego R. H., zeznaniami lekarza M. B. przyjmującego pokrzywdzoną od razu po zajściu oraz ze zdjęciem B. K. zrobionym dzień po zdarzeniu. Mając Sąd Rejonowy, że natychmiastowa reakcja pokrzywdzonej w postaci udania się na izbę przyjęć i przekazania lekarzowi informacji, że została pobita, co potwierdziło badanie lekarskie, musi zostać uznana za szczerą, gdyż B. K. nie miała czasu, by sprawę przeanalizować oraz uzgodnić i wymyślić korzystną dla siebie wersję. Przekonują

też i te wywody Sądu meriti, oparte na doświadczeniu życiowym, że osoby uczestniczące w tego typu zdarzeniach bezpośrednio po nich działają pod wpływem silnych emocji, wypowiadając się spontanicznie i bez głębszej refleksji nad treścią wypowiedzi. Zwrócić też trzeba uwagę i na to, że nie ma sprzeczności pomiędzy relacją pokrzywdzonej, a stwierdzonymi u niej przez lekarza obrażeniami, a także tym, co przedstawia zdjęcie B. K. zrobione dzień po zdarzeniu. Wskazane powiązania pomiędzy dowodami niekorzystnymi dla E. W. są bardzo istotne, gdy uwzględnić argument apelacji, że zdarzenie na klatce schodowej budynku przy ulicy (...) należy oceniać przez pryzmat konfliktu jaki miał miejsce pomiędzy oskarżonym a oskarżycielką prywatną. Istniejący konflikt jest poza sporem, zaś w ocenie Sądu odwoławczego, jeśli połączyć go z „ręcznikową prowokacją” przygotowaną przez oskarżonego, to stanowił wystarczający powód do uderzenia kilka razy pokrzywdzonej przez oskarżonego. Natomiast wersję przeciwną można by ewentualnie rozważać jako wiarygodną, gdyby B. K. nie odniosła obrażeń potwierdzonych dokumentacją medyczną, nie skorzystała z pomocy lekarskiej i nie zawiadomiła policji.

Zwrócić trzeba uwagę skarżącemu, że nie wskazał w apelacji w jaki inny sposób powstały obrażenia u pokrzywdzonej. Ograniczył się wyłącznie do ogólnego stwierdzenia, że „powstały w innych okolicznościach”. Powoływanie się przez oskarżonego na pobicie B. K. przez męża bądź syna, przy jednoczesnym wskazywaniu przez E. W., że nie posiadała ona obrażeń przed i bezpośrednio po zdarzeniu, czyni jego wywody mało wiarygodne. To samo dotyczy odwołania się przez oskarżonego do pobicia pokrzywdzonej kilka miesięcy przed zdarzeniem i wiązanie takiego zajścia ze zdarzeniem z dnia 19 marca 2013 roku. Bez znaczenia przy tym pozostaje, że uprzednio jakieś zarzuty oskarżonego wobec oskarżycielki prywatnej potwierdziły się, zaś jej wobec niego już nie. Dowody zebrane w sprawie, ocenione w zgodzie z treścią art.7 kpk, tym razem wskazują na zasadność twierdzeń B. K..

Sąd I instancji przekonująco ocenił zeznania: syna oskarżonego, męża pokrzywdzonej oraz świadka A. K.. Na podstawie zeznań tego pierwszego Sąd Rejonowy nie mógł poczynić ustaleń faktycznych, albowiem świadek ten nie widział przebiegu zdarzenia. Pojawił się na klatce schodowej, gdy oskarżony stał na swoim piętrze a oskarżycielka prywatna na półpiętrze, czyli na pewno było to po ich bezpośrednim kontakcie. Natomiast zeznania E. K. mają znaczenie drugorzędne, bo on również nie był świadkiem zdarzenia (spał w mieszkaniu po nocnej zmianie i żona miała do niego pretensję o brak pomocy), ale miał kontakt z pokrzywdzoną po wszystkim, widział u niej obrażenia, pojechał z nią do szpitala, a ona o wszystkim mu opowiedziała. Co się zaś tyczy zeznań A. K., to prawidłowo Sąd meriti uznał jej relacje za wiarygodne i to mimo skonfliktowania z oskarżonym. Jeszcze raz trzeba wskazać, że dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonego korespondują ze sobą. Tworzą jedną logiczną całość. Relacje pochodzące ze źródeł osobowych opisują różne aspekty tego samego zdarzenia. Z obawy o spotkanie z oskarżonym świadek A. K. powstrzymała się przed wyjściem z piwnicy. Później poszła pod drzwi swojego mieszkania. Nie jest zatem dziwne, że nie widziała, a jedynie słyszała, co dzieje się na drugim piętrze. Do wiarygodności A. K. przekonuje także zbieżność między nią a pokrzywdzoną co do wypowiedzianych słów uczestników awantury, czy też tak drobny fakt, że po otwarciu przez świadka drzwi mieszkania oskarżony uciszył się. Odnosząc się do relacji A. K. zarzucić trzeba obrońcy, że błędnie odczytuje jej zeznania. Według apelującego A. K. jest niewiarygodna, bo w przeciwieństwie do interweniujących policjantów, krótko po ich odjeździe, widziała na twarzy B. K. obrażenia. Tymczasem skarżący nie zauważył, że A. K. nie spotkała B. K. bezpośrednio po odjeździe policji, ale gdy ta wraz z mężem jechała do szpitala (k.58v., k.123v.). Nie było to zatem od razu po zdarzeniu, ale po takim czasie (do dwóch i pół godziny), gdy obrażenia, według wiedzy medycznej, mogły się już pojawić (widział je już lekarz, do którego udała się pokrzywdzona).

Nie przekonują do wersji oskarżonego relacje policjantów. Nie pamiętali oni interwencji z dnia 19 marca 2013 roku, wypowiadali się w sposób hipotetyczny, zaś zapisy w ich notatnikach służbowych są lakoniczne. Wskazać trzeba, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną biegły określił jako lekkie. Okazało się, że tego rodzaju czyn jest ścigany z oskarżenia prywatnego. Nie dziwi zatem, że funkcjonariusze przeprowadzili rozmowę ze stronami i pouczyli o toku dalszego postępowania (k.120v., według B. K. policjanci kazali jej zrobić obdukcję i zgłosić się na komisariat). Według świadka M. K. jeśli strony informują o pobiciu to „zazwyczaj piszemy to w notatniku” (k.123). Oznaczałoby to, że świadek wcale nie wykluczył, iż informacja o pobiciu może się nie znaleźć w notatniku. Co się zaś tyczy świadka R. M. to dziwne są jego słowa, że pobicie pokrzywdzonej nie potwierdziło się, gdy ta nie tylko złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, ale przedłożyła dokumenty potwierdzające zgłoszenie. Natomiast umorzenie postępowania

przez Policję z pewnością wzięło się stąd, że obrażenia pokrzywdzonej skutkowały ściganiem przestępstwa z oskarżenia prywatnego. Sąd I instancji zauważył również, że R. M. relację o stanie pokrzywdzonej posiadał m.in. od A. B., który w tej interwencji nie uczestniczył.

Jak już wyżej wskazano obrażenia doznane przez B. K. miały charakter lekki. To zaś z pewnością przełożyło się na możliwość ich dostrzeżenia chwilę po zadaniu ciosów przez oskarżonego, gdy pojawili się policjanci. Poza tym zasadnie Sąd Rejonowy odwołał się do wiedzy lekarza M. B. i swojego doświadczenia zawodowego, że takie obrażenia jak krwiaki czy zasinienia na twarzy mogą być początkowo mniej dostrzegalne, a po pewnym czasie intensywne i wyraźne.

W ocenie Sądu odwoławczego nie podważa wiarygodności zeznań B. K. i to, że w szpitalu miała podać, iż oskarżony najpierw uderzył ją pięścią a następnie otwartą ręką, zaś na rozprawie przedstawiła odwrotną kolejność. Jest to rozbieżność, która nie może wywoływać żadnych wątpliwości, gdy uwzględnić upływ czasu od zdarzenia do składania pierwszych zeznań w sprawie. W obu wypadkach istota zdarzenia oraz mechanizm powstania obrażeń są takie same. Dodać trzeba, że biegły lekarz sądowy wskazał, iż obrażenia stwierdzone u B. K. mogły powstać w wyniku opisywanego zdarzenia, w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną – mogą być skutkiem uderzenia pięścią w głowę i otwartą ręką w twarz (k.66). Zestawiając zeznania pokrzywdzonej, A. K., E. K. i M. B. z dokumentacją medyczną i opinią biegłego nie można mieć wątpliwości, że sprawcą obrażeń u B. K. był oskarżony E. W.. Pokrzywdzona nie zwlekała za zawiadomieniem Policji o zdarzeniu. Na komisariacie zjawiała się już 20 marca 2013 roku, dzień wcześniej była w szpitalu, to zaś nie pasuje do tezy obrony o „odwecie” na oskarżonym za wcześniejsze jego zawiadomienie o popełnieniu przez nią wykroczenia.

Podsumowując, nie znalazł Sąd Okręgowy podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego oraz jego oceny materiału dowodowego.

Również rozstrzygnięcie o karze jest prawidłowe. Mając do wyboru różne kary Sąd I instancji zdecydował o orzeczeniu kary 1 miesiąca pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonująco uargumentował dlaczego wybrał taką karę. Wziął pod uwagę wiek oskarżonego i niskie dochody. Wymierzona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa i powinna spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec do tej pory niekaranego E. W., a także w zakresie społecznego oddziaływania kary. Nie jest to zatem kara rażąco surowa, a w konsekwencji jest to dolegliwość sprawiedliwa. Zgodził się Sąd odwoławczy także z częściowym uwzględnieniem powództwa i zasądzeniem od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwoty 1.000 złotych. W tym zakresie wystarczy odwołać się do stosownego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k.233), by nie powtarzać zawartych tam argumentów.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na rzecz obrońcy zasądził od Skarbu Państwa kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obrońcy jest obciążenie oskarżonego kosztami procesu za II instancję, na które składają się koszty związane z udziałem pełnomocnika oskarżycielki prywatnej (420 złotych), opłata za II instancję w kwocie 60 złotych, wydatki Skarbu Państwa nieobjęte ryczałtem (516,60 złotych za obrońcę z urzędu), zaś pozostałe zostały uregulowane w ramach ryczałtu 300 złotych, o którym rozstrzygnięto w orzeczeniu Sądu Rejonowego w Zabrze w punkcie 5.